

MACIEJ SZCZEPANIAK

**Komunikacja w sytuacji zaskoczenia.
Pierwsze 24 godziny pontyfikatu Jana Pawła II
w kontekście relacji „Corriere della Sera”**

Zakończony 2 kwietnia 2005 r. pontyfikat Jana Pawła II pozwala spojrzeć z pewnej perspektywy czasowej na pełnioną przez Papieża posługę apostolską. Jeśli, jak pisze F. Lever, z *punktu widzenia komunikacji Karol Wojtyła był prawdziwym mistrzem i trzeba go studiować*¹, warto przyjrzeć się postawie Jana Pawła II w sytuacji zaskoczenia – nie tylko dla niego samego, ale także dla świata – jakim był jego wybór na Stolicę Piotrową.

Największa włoska gazeta codzienna, „Corriere della Sera”, otworzyła wydanie z 18 października 1978 r. tytułem: „Szok [z powodu] Papieża obcokrajowca”². Pisano o wydarzeniach rozgrywających się *na tle Rzymu zdumionego, wstrząśniętego tym głosem niespodziewanym, silnym, bez akcentu włoskiego, i obecnością osobistości tak bardzo nowej w pałacach watykańskich*³.

Sam Jan Paweł II, wspominając tamtą chwilę swego życia, nie będzie unikał słowa „zaskoczenie”: *Myślę, że wynik konklawe w dniu 16 października 1978 roku był z a s k o c z e n i e m nie tylko dla mnie! Bóg, który kieruje wydarzenia-*

Maciej SZCZEPANIAK, ks. dr, adiunkt w Zakładzie Liturgiki i Homiletyki, WT UAM, Poznań, rzecznik prasowy Kurii Metropolitalnej w Poznaniu, e-mail: ms@amu.edu.pl

¹ F. L e v e r: *Il papa e i media nei primi cento giorni di pontificato*. W: *Karol Wojtyła, un pontefice in diretta*. Red. G. M a z z a. Roma 2008 s. 99.

² *Lo shock del Papa straniero*. „Corriere della Sera” [18.10.1978] s. 1.

³ A. C a v a l l a r i: *Simbolo di unione*. „Corriere della Sera” [18.10.1978] s. 1.

mi, jakie dzieją się w wymiarze zewnętrznym, jest jednak równocześnie Panem serc i wspiera je od wewnątrz, aby mogły sprostać wydarzeniom, które od zewnątrz, po ludzku, zaskakują nas i przerastają. Na tym polega tajemnica każdego właściwie powołania. Powołanie zawsze oznacza, że mamy zobaczyć nowy projekt naszego własnego życia – inny niż ten, z jakim egzystowaliśmy dotąd⁴.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba analizy – dokonujących się w sytuacji zaskoczenia – publicznych wystąpień Jana Pawła II w pierwszych dwudziestu czterech godzinach jego pontyfikatu z punktu widzenia teorii komunikacji i ich recepcja we włoskim dzienniku „Corriere della Sera”⁵.

I. Oczekiwanie na nowego Papieża

Wynik konklawe 16 października 1978 r. musiał być dla dziennikarzy analizowanego przez nas tytułu prasowego zaskoczeniem, skoro w dniach poprzedzających wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową nazwisko arcybiskupa krakowskiego nie pojawiło się na łamach pisma ani razu. Nie tylko nie wymieniano Karola Wojtyły jako kandydata na następcę Jana Pawła I, ale też nie wspominało go wśród uczestników konklawe.

„Corriere” skupiało uwagę czytelników na pięciu kardynałach *papabili*. Zauważano, że wśród możliwych następców Jana Pawła I jest *dwóch faworytów i trzech innych* kandydatów⁶. Faworytami, zdaniem dziennikarzy „Corriere”, byli kardynałowie Giovanni Benelli⁷ z Florencji i Giuseppe Siri⁸ z Genui. Wśród możliwych następców Jana Pawła I wymieniano także Ugo Poletti⁹, kardynała wikariusza diecezji rzymskiej, Giovanni Colombo¹⁰ z Mediolanu i Corrado Ursi¹¹, arcybiskupa Neapolu.

⁴ A. Frossard: »Nie lękajcie się!« *Rozmowy z Janem Pawłem II*. Roma 1982 s. 29.

⁵ „Corriere della Sera” w 1978 r. był największą włoską gazetą codzienną, dostępną na terenie całego kraju, osiągając sprzedaż na poziomie 770 tysięcy egzemplarzy; P. Morando: *Dancing Days. 1978–1979*. Roma 2009 s. 154.

⁶ F. De Santis: *Centoundici cardinali da ieri in Conclave per la difficile scelta del nuovo Papa*. „Corriere della Sera” [15.10.1978] s. 1.

⁷ Giovanni Benelli, ur. 12 maja 1921 r., arcybiskup Florencji od 1977 r. (zm. 26 października 1982 r.).

⁸ Giuseppe Siri, ur. 20 maja 1906 r., arcybiskup Genui od 1946 r. (zm. 2 maja 1989 r.).

⁹ Ugo Poletti, ur. 19 kwietnia 1914 r., kardynał wikariusz dla diecezji rzymskiej od 1973 r. (zm. 25 lutego 1997 r.).

¹⁰ Giovanni Umberto Colombo, ur. 6 grudnia 1902 r., arcybiskup Mediolanu od 1963 r. (zm. 20 maja 1992 r.).

¹¹ Corrado Ursi, ur. 26 lipca 1908 r., arcybiskup Neapolu od 1966 r. (zm. 29 sierpnia 2003 r.).

Dziennikarskie relacje starały się uchwycić atmosferę wydarzenia i opisać nastroje niektórych uczestników konklawe. Pisano o dwóch kardynałach – Paolo Marella¹² i Miguel Darío Miranda y Gómez¹³ – nienależących z racji wieku do grona elektorów, którzy oczekiwali na wynik konklawe na placu św. Piotra¹⁴. Wspominano kardynała Hanoi, Josepha Marie Trinh-nhu-Khuê¹⁵, który miał pojawić się z ogromną, ciemną walizką, co – zdaniem reportera „Corriere” – wskazywało na „pesymistyczne” prognozy co do długości trwania konklawe¹⁶. Zauważano także poświęcenie kard. Johna Wrighta¹⁷, który przybył na konklawe na wózku inwalidzkim.

Dla zobrazowania atmosfery wydarzenia pisano też o różnych nieformalnych miejscach spotkań kardynałów, przypisując szczególne znaczenie dziedzińcowi San Damaso¹⁸. Wymieniano menu śniadaniowe uczestników konklawe, na które składało się cappuccino i kawa, rogaliki i chleb, jajka na bekonie, dzemy i jogurt¹⁹. Zauważano, że żaden z kardynałów–elektorów nie zajmuje tej samej celi co podczas konklawe z sierpnia 1978 r., starano się też określić, jak rozmieszczone są pokoje poszczególnych uczestników. Wymieniano numery cel zajmowanych przez znaczących – w przekonaniu dziennikarzy – kardynałów: Pericle Felici²⁰ – cela 124, G. Benelli – cela 96, Eduardo Pironio²¹ – cela 97, Silvio Oddi²² – cela 119, G. Colombo – cela 105. Zanotowano także, że Filipiń-

¹² Paolo Marella, ur. 25 stycznia 1895 r., przewodniczący Fabryki św. Piotra od 1967 r. (zm. 15 października 1984 r.).

¹³ Miguel Darío Miranda y Gómez, ur. 19 grudnia 1895 r., od 1977 r. emerytowany arcybiskup Meksyku (zm. 15 marca 1986 r.).

¹⁴ W. Tobagi: *Due cardinali ultraottantenni si sono mescolati alla folla*. „Corriere della Sera” [16.10.1978] s. 1.

¹⁵ Joseph Marie Trinh-nhu-Khuê, ur. 11 grudnia 1898 r., arcybiskup Hanoi od 1960 r. (zm. 27 listopada 1978 r.).

¹⁶ U. Munzi: *Il filippino Jaime Sin nella cella che fu di Luciani*. „Corriere della Sera” [15.10.1978] s. 1.

¹⁷ John Joseph Wright, ur. 18 lipca 1909 r., prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa od 1969 r. (zm. 10 sierpnia 1979 r.).

¹⁸ U. Munzi: *Il filippino Jaime Sin nella cella che fu di Luciani*. „Corriere della Sera” [15.10.1978] s. 1.

¹⁹ F. De Santis: *Fumate nere e fumate bianche, ma il nuovo Papa non c'è ancora*. „Corriere della Sera” [16.10.1978] s. 1.

²⁰ Pericle Felici, ur. 1 sierpnia 1911 r., od 1977 r. prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej (zm. 22 marca 1982 r.).

²¹ Eduardo Francisco Pironio, ur. 3 grudnia 1920 r., prefekt Kongregacji ds. Zakonów i Instytutów Świeckich od 1975 r. (zm. 5 lutego 1998 r.).

²² Silvio Angelo Pio Oddi, ur. 14 listopada 1910 r., od 1969 r. legat papieski dla Bazyliki św. Franciszka w Asyżu (zm. 29 czerwca 2001 r.).

czyk Jaime Sin²³ zajmuje celę, która podczas ostatniego konklawe należała do kardynała Albino Luciani, przyszłego Jana Pawła I.

Dziennikarze „Corriere della Sera” w artykułach opublikowanych podczas trwania konklawe nie podejmowali tematu ewentualnego wyboru Papieża nie-Włocha.

II. Pierwsze publiczne wystąpienia nowo wybranego Papieża

Pierwsze działania nowo wybranego Papieża znajdują swoje źródło w tradycji sprawowania urzędu biskupa Rzymu i mają odzwierciedlenie w przepisach liturgicznych zawartych w *Ordo Sacrorum Rituum Conclavis*²⁴. Należą do nich przede wszystkim pierwsze błogosławieństwo *Urbi et Orbi* oraz przemówienie wygłoszone podczas mszy św. celebrowanej wraz z kardynałami w Kaplicy Sykstyńskiej w dzień po wyborze. Poprzednicy Jana Pawła II podtrzymywali także zwyczaj wypełnienia dzieła miłosierdzia tuż po zakończeniu konklawe, poza murami Watykanu. Trzy tradycyjne wystąpienia nowo wybranego biskupa Rzymu stały się także pierwszymi publicznymi działaniami Jana Pawła II.

Po wypowiedzeniu formuły *Habemus Papam*, ogłaszającej światu wybór Papieża, biskup Rzymu pojawiał się w loggii błogosławieństw Bazyliki św. Piotra w towarzystwie kardynałów, udzielając wiernym błogosławieństwa *Urbi et Orbi*. Z uroczystym błogosławieństwem udzielanym „miastu i światu” związany był odpust zupełny. Ponieważ obrzęd dopuszczał obecność odbiorców uczestniczących w rycie za pośrednictwem mass mediów, odpust udzielany był także wiernym, którzy pobożnie i z szacunkiem przyjęli błogosławieństwo za pośrednictwem środków społecznego przekazu²⁵. Ogłoszenie wyboru Papieża poszerza-

²³ Jaime Lachica Sin, ur. 31 sierpnia 1928 r., arcybiskup Manili od 1974 r. (zm. 21 czerwca 2005 r.).

²⁴ Jak przypomina reskrypt abp. Piero Mariniego, w 1978 r. zostało przygotowane *Ordo Sacrorum Rituum Conclavis*, według którego odbywały się ceremonie liturgiczne po wyborze Jana Pawła I i Jana Pawła II; *Officium de liturgicis celebrationibus Summi Pontificis, Ordo Rituum Conclavis*, E Civitate Vaticana 2000. Warto przypomnieć, że autor powyższego reskryptu, późniejszy Mistrz Ceremonii Papieskich, brał udział w obrzędzie ogłoszenia wyboru Jana Pawła II w roli ceremoniarza, podającego mikrofon kardynałowi Pericle Felici (który wypowiadał formułę *Habemus Papam*). Jerzy Stefański zauważa, że *Ordo* zostało wówczas wydane techniką „małej poligrafii”, a znaleźć je można w Archiwum Urzędu Papieskich Nabożeństw Liturgicznych pod nr 0461 – J. Stefański: *Liturgia pogrzebu papieża. W: Odnowa liturgii trwa*. Red. J. Stefański, K. Konecki. Włocławek 2008 s. 12. Wspomniane *Ordo* zostało zapowiedziane przez konstytucję apostolską *Romano Pontifici eligendo*, określającą zasady wyboru Papieża – Paweł VI: Konstytucja apostolska *Romano Pontifici eligendo*. „Acta Apostolicae Sedis” (dalej: AAS) 67 (1975) s. 609–645.

²⁵ *Sacra Paenitentiarum Apostolica: Decretum de benedictione papali ope radiophonica accepta*, w: AAS 6 (1939), s. 277. Podczas ogłoszenia wyboru Papieża Pawła VI wyraźnie zazna-

ło więc nie tylko grono widzów–odbiorców wydarzenia o osoby, śledzące ceremonię za pomocą radia czy telewizji, ale wiązało się z możliwością przekazania im *pewnych dóbr duchowych (...) niejako na »odległość«*²⁶.

Przepisy liturgiczne, określające przebieg obrzędu ogłoszenia nowego Papieża, nie przewidywały żadnych przemówień biskupa Rzymu, ale też wyraźnie ich nie zabraniały. Zgodnie z przyjętą praktyką nowo wybrany Papież wygłaszał swoje pierwsze przemówienie dopiero podczas mszy św. celebrowanej wraz z kardynałami w Kaplicy Sykstyńskiej w dzień po wyborze. Przemówienie to uważano zresztą za ważne przesłanie skierowane do wszystkich wiernych, skoro od czasów Piusa XII mogli go wysłuchać nie tylko zgromadzeni na uroczystości kardynałowie, ale także odbiorcy za pośrednictwem transmisji radiowej (w przypadku Piusa XII) czy transmisji radiowej i telewizyjnej (Jan XXIII, Paweł VI i Jan Paweł I)²⁷.

W dzień po wyborze na Stolicę Piotrową Papież wypełniał czyn miłosierdzia względem bliźnich. W przypadku Jana XXIII były to odwiedziny więźniów w rzymskim więzieniu Regina Caeli. Paweł VI udał się natomiast do Polikliniki Uniwersyteckiej Agostino Gemelli²⁸.

Wybór Karola Wojtyły na następcę Jana Pawła I ogłoszony został przez kardynała Pericle Felici w poniedziałkowy wieczór, 16 października, o godz. 18:45. Zgodnie z *Ordo Sacrorum Rituum Conclavis* pierwszy z grona kardynałów diakonów odczytał formułę „Habemus Papam”: *Annuntio vobis gaudium magnum; habemus Papam: Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum,*

czono, że Ojciec Święty udziela odpustu zupełnego osobom zgromadzonym na placu i słuchającym go przez radio. Wydane do 1978 r. dokumenty Stolicy Apostolskiej nie mówiły jeszcze wyraźnie o możliwości uzyskania tego odpustu poprzez uczestnictwo w transmisji telewizyjnej, uwzględniając jedynie przekaz radiowy, wydaje się jednak, że już samo dopuszczenie uzyskania odpustu „choćby tylko przez radio”, zakładało intencję prawodawcy także w odniesieniu do innych środków przekazu – *Enchiridion indulgentiarum: normae et concessiones*. Typis Polyglottis Vaticanis, 29 czerwca 1968. O odpuście uzyskiwanym przez uczestnictwo w transmisji telewizyjnej wspominają dopiero dokumenty wydane już po wyborze Jana Pawła II – *Sacra Paenitentiarum Apostolica: De indulgentiis ope instrumenti televisifici vel radiophonici lucrantis*. AAS 78 (1986) s. 293–294; *Enchiridion indulgentiarum. Normae et concessiones*, conc. 12, 18 maja 1986; *Enchiridion indulgentiarum. Normae et concessiones*, conc. 4, 16 lipca 1999.

²⁶ Z. J a n c z e w s k i: *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania na odległość*. „Prawo Kanoniczne”. R. 2007 nr 1–2 s. 119.

²⁷ Przemówienia te nazywano zresztą pierwszym orędziem radiofonicznym – „Nuntius radiophonius ad universum catholicum orbem datum”.

²⁸ W licznych kronikarskich ujęciach pontyfikatu J a n a P a w ł a I I często podkreśla się wyjątkowość odwiedzin bp. Andrzeja Marii D e s k u r a w szpitalu Gemelli, poza murami Watykanu, w dzień po wyborze na Stolicę Piotrową. Warto jednak pamiętać, że odwiedziny te wpisywały się w tradycję posługi apostolskiej biskupa Rzymu.

Dominum Carlum, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Wojtyła, qui sibi nomen imposuit Ioannes Pauli. Oczekiwanie na publiczne pojawienie się nowego Papieża trwało około pół godziny. Jan Paweł II ukazał się w loggii błogosławieństw o godzinie 19:23, a jego pierwsze publiczne wystąpienie trwało blisko osiem minut. Następnego dnia Papież wygłosił orędzie podczas Mszy św. w Kaplicy Sykstyńskiej, transmitowane przez radio i telewizję. Wieczorem udał się do Polikliniki A. Gemelli, gdzie odwiedził bp. Andrzeja Marię Deskura i spotkał się z chorymi, wygłaszając do nich krótkie przemówienie.

III. Rozpoznanie odbiorców

Ogłoszenie wyniku konklawe stworzyło sytuację bez precedensu, biorąc pod uwagę właściwą dla dwudziestego stulecia medialność wydarzenia. Wydaje się, że pierwszym ważnym elementem charakteryzującym strategię komunikacyjną Jana Pawła II podczas pierwszego przemówienia z loggii błogosławieństw, było wyraźne rozpoznanie, kim byli odbiorcy jego przesłania. Jeśli obrzęd ogłoszenia nowego Papieża widział w Janie Pawle II szafarza rytu, a w zgromadzonym na placu św. Piotra tłumie, szczelnie wypełniającym przestrzeń zamkniętą kolumnadą Berniniego, wiernych przyjmujących ten dar duchowy, to Karol Wojtyła wydawał się obejmować wzrokiem coś więcej niż tylko masowe zgromadzenie²⁹.

Pierwsze przemówienie Jana Pawła II wyraźnie wskazuje, że zakładał on istnienie konkretnego odbiorcy, którego nie da się sprowadzić do tłumu zgromadzonego w jednym miejscu. Wiele lat później tak wyjaśni swoje nastawienie do zgromadzonych przed nim ludzi: *Nie lubię wyrażenia »tłum«, które naznaczone jest anonimowością (...). Oczywiście posługa, którą pełnię, wymaga ode mnie spotkań z wieloma ludźmi, czasem z wielkimi rzeszami. Tak było na przykład w Manili, gdzie były miliony młodych ludzi. Jednakże nie można było w tym przypadku mówić o anonimowym tłumie. I tak jest wszędzie*³⁰. Treść papieskiego pozdrowienia odślania konkretnych ludzi, których dostrzegł Papież.

Byli to ludzie zaleknieni atmosferą niepewności wokół wydarzeń politycznych, społecznych, a nawet wewnątrzkościelnych we Włoszech: wydarzenia z 1978 r. odczytywano jako swoisty czas próby, a zabójstwo Aldo Moro, śmierć dwóch Papieży i ówczesna sytuacja polityczno-społeczna potęgowały u wielu poczucie niepewności. Uświadamiając sobie wyjątkowość tych zdarzeń, Jan Paweł II, w swoim programowym wystąpieniu tuż po zamknięciu konklawe,

²⁹ Już retoryka klasyczna poświęcała wiele miejsca rozpoznaniu audytorium, próbując rozwiązać problem kategorii „tłumu” (gr. *demos*, łac. *populus*) – G. S i w e k: *Boska i ludzka skuteczność*. „Biblioteka Kaznodziejska”. R. 2008 nr 2 s. 14.

³⁰ J a n P a w e ł I I: *Wstańcie, chodźmy!* Kraków 2004 s. 58–59.

będzie mówił o *nieprzewidzianych wydarzeniach, które jedno po drugim, zaszły w tak krótkim czasie*³¹.

Odbiorcę, do którego zwracał się Jan Paweł II, charakteryzowało całkowite zaskoczenie wyborem Papieża nie-Włocha. Jan Paweł II wiedział, że byli to ludzie nie tylko zaskoczeni narodowością następcy św. Piotra, przybywającego z kraju niezamkniętego, zza żelaznej kurtyny, ale także możliwymi reperkusjami dotyczącymi komunikatywności nowego biskupa Rzymu. Dla takiego odbiorcy wątpliwości nasuwało nie tylko posługiwanie się przez nowego Papieża językiem włoskim, ale także jego sposób przemawiania i akcent.

Słowa Karola Wojtyły, wypowiedziane z loggii błogosławieństw, nie pozostawiają wreszcie wątpliwości, że widział on w tłumie na placu św. Piotra mieszkańców Rzymu, których odtąd miał być biskupem. Nazywał siebie wprost biskupem Rzymu (słowa, które wzbudziły aplauz), a myśl tę rozwinął wyraźniej podczas mszy św. inauguracyjnej: *Na tron Piotrowy w Rzymie wstępuje dziś biskup, który nie jest rzymianinem (...). Ale od tego momentu także on staje się rzymianinem*³². Papież wiedział też, że ma przed sobą ludzi szczerze ufających wstawiennictwu Maryi. Nie dziwił więc entuzjazm tłumu wyraźnie widoczny po słowach Papieża o konieczności zawierzenia jego posługi apostołskiej Matce Bożej.

Dziennikarskie relacje z placu św. Piotra potwierdzają, że zachowanie się Papieża spotkało się ze spontaniczną odpowiedzią tłumu: *Wydaje się, że Rzym chce zgotować nowemu Papieżowi niecodzienne przyjęcie, by poczuł się od razu jak u siebie w domu, w mieście, które będzie go kochało, które nie pozwoli mu czuć się daleko od swojej ojczyzny, od swojego ludu, od swoich wiernych*³³.

IV. Komunikacja pozawerbalna

Podczas pierwszego spotkania z wiernymi, Jan Paweł II zdawał sobie sprawę z faktu, że ludzie zgromadzeni na placu św. Piotra – „Corriere della Sera” oceni ich liczbę na dwieście tysięcy³⁴ – i osoby uczestniczące w wydarzeniu za pośrednictwem telewizji, chcieli przede wszystkim zobaczyć nowego Papieża. „Widzenie” to odkrywało przed uczestnikami wydarzenia istotne cechy jego osobowości, które stawały się jego pierwszym przesłaniem: uśmiech, łzy wzru-

³¹ Jan Paweł II: *Przemówienie wygłoszone w Kaplicy Sykstyńskiej po zakończeniu konklawe* [17 października 1978].

³² Jan Paweł II: *Homilia podczas Mszy św. inauguracyjnej* [22 października 1978].

³³ B. T u c c i: »*Se mi sbaglio mi corriggerete*«. „Corriere della Sera” [17.10.1978] s. 2.

³⁴ W. T o b a g i: *Alle 18.45 l'annuncio che sorprende il mondo*. „Corriere della Sera” [17.10.1978] s. 2.

szenia, gest pozdrowienia, ufne spojrzenie, chwile zamyślenia i modlitwy, opieranie dłoni na balustradzie w geście szukania fizycznego kontaktu z ludźmi stojącymi poniżej. Księga pontyfikatu Jana Pawła II – używając jego metafory z *Tryptyku rzymskiego* („Księga czeka na obraz”³⁵) – otwierała się w ten sposób na mowę obrazu.

Już podczas pierwszego wystąpienia można było „zobaczyć” w Janie Pawle II człowieka przykładającego dużą wagę do pozawerbalnych środków wyrazu. Ludzie dostrzegli w nim Papieża wyraźnie wzruszonego i uśmiechniętego. *Słychać niespodziewane okrzyki: »Papież płacze«, »to Papież dobry«, »jest jak Papież Luciani«.* W tym momencie uruchomione zostają różne mechanizmy psychologii tłumu, które przekształcają się w sceny entuzjazmu. *Tłum wita oklaskami szerokie i uśmiechnięte oblicze nowego Papieża*³⁶ – relacjonował „widzenie” tłumu korespondent „Corriere della Sera”, zdając sobie doskonale sprawę, że z *placu św. Piotra widać było jedynie postać drobnutką i daleką*³⁷.

Jednym z najbardziej charakterystycznych gestów Karola Wojtyły z wysokości loggii błogosławieństw stał się gest pozdrowienia, wyciągniętych do góry otwartych ramion. *To są bardzo długie, niekończące się chwile, w których Papież Wojtyła wyciąga ramiona ku niebu, pozdrawia, uśmiecha się*³⁸ – relacjonowano w „Corriere”. Takim gestem rozpoczęło się jego publiczne wystąpienie. Choć nie był to gest nowy – podobnie pozdrawiali wiernych jego poprzednicy – w pozdrowieniu Jana Pawła II dawał się zauważyć pewien charakterystyczny ruch dłoni z jednej strony „dotykających” ludzi, z drugiej zaś kierowanych ku niebu, jakby rzeczywiście miały być dłońmi tego, który jest *Pontifex*, „budowniczym mostów”. Tę trudną do opisaną emocjonalną treść gestu można lepiej zrozumieć w kontekście mszy św. inauguracyjnej pontyfikatu, kiedy to Papież, może po raz pierwszy w historii, jak sugeruje G. De Carli, zaczął pozdrawiać ludzi trzymanym w dłoni krzyżem pontyfikalnym. De Carli powie tu o „wymachiwaniu krzyżem procesyjnym” przez Papieża, który dostrzegał w nim chorągiew, znak zapraszający wiernych do pójścia za nim na drodze krucjaty i wyznawania swej wiary³⁹.

Podczas ceremonii ogłoszenia nowego biskupa Rzymu pojawiły się także gesty zupełnie nowe. Wierni wpatrujący się po raz pierwszy w Papieża z Polski zobaczyli w nim człowieka nieskrępowanego, który podczas swojego pierwszego

³⁵ Jan Paweł II: *Tryptyk rzymski*. Kraków 2003 s. 16.

³⁶ W. T o b a g i: *Alle 18.45 l'annuncio che sorprende il mondo*, dz. cyt., s. 2.

³⁷ Tamże.

³⁸ B. T u c c i, dz. cyt., s. 1.

³⁹ G. D e C a r l i: *I primi cento giorni: preludio di un sisma spirituale*. W: *Karol Wojtyła, un pontefice in diretta*. Red. G. M a z z a. Roma 2008 s. 120.

przemówienia opierał dłonie o balustradę. Niekiedy można było nawet odnieść wrażenie, że cały ciężar ciała Karola Wojtyły spoczywa na poręczy loggii błogosławieństw. Papież pochylał się, jakby chciał zaakcentować wysiłek zwracania się wprost do ludzi stojących pod balkonem, z którego przemawiał. Podobnie będzie się zachowywał podczas rozmowy z wiernymi stojąc na balkonie rezydencji prymasowskiej w Gnieźnie czy w oknie przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie.

Nowe były też gesty duchowej koncentracji i modlitwy. Kilkakrotnie Papież składał swe ręce na piersi w znaku zamyślenia i skupienia, jakby chciał podkreślić powagę sytuacji. Przemówieniu Jana Pawła II towarzyszył gest złożonych dłoni w geście modlitwy, z podniesionym jednocześnie ku górze wzrokiem. Chwile milczenia nowy biskup Rzymu wypełniał gestem pochylenia głowy, jakby chciał zebrać myśli, znaleźć właściwe słowa czy nawet przez chwilę trwać w modlitewnej ciszy.

Wszystkie wspomniane wyżej gesty znajdują swoje źródło w głębokiej duchowości Papieża, który chwile radosnego dialogu i powitania czekających na niego tłumów przerywał gestem skupienia i modlitwy, jakby zapraszając do swego wnętrza moc Ducha Świętego. Niekiedy można było odnieść wrażenie, że w Janie Pawle II jest jeszcze coś z atmosfery konklawe, podczas którego, jak sam zapisze, kardynałowie *widzą siebie pomiędzy Początkiem i Kresem, pomiędzy Dniem Stworzenia i Dniem Sądu. (...) Ostateczna przejrzystość i światłość. Przejrzystość dziejów – Przejrzystość sumień*⁴⁰. To połączenie gestów wskazujących na *sacrum* z obrazem zwykłego człowieka, opierającego dłonie na balustradzie, stawało się wizerunkiem nowego Papieża.

Wspomniane wyżej gesty stały się podczas pierwszego przemówienia Jana Pawła II nośnikiem ważkich treści: serdecznego pozdrowienia, „przywitania się” ze swoim ludem, bliskości, skupienia, posłuszeństwa Bogu, wewnętrznego pokoju.

V. Znaczące słowa

Jan Paweł II, w przeciwieństwie do swoich poprzedników, nie ograniczył swojego pierwszego wystąpienia do błogosławieństwa i gestów powitania, ale ubrał je także w znaczące słowa⁴¹. Tłum, zebrany na placu otoczonym kolumna-

⁴⁰ Jan Paweł II: *Tryptyk rzymski*. Kraków 2003 s. 26–27.

⁴¹ Warto jednak w tym miejscu wspomnieć, że podobnych słów pozdrowienia spodziewano się już przy poprzednich konklawe, o czym świadczy choćby komentarz do transmisji telewizyjnej z ogłoszenia wyboru Pawła VI i Jana Pawła I. Po błogosławieństwie Pawła VI komentator był przekonany, że Papież zabierze głos – okazało się jednak, że mikrofon posłużył jedynie do

dą Berniniego, który chciał z o b a c z y ć nowego biskupa Rzymu, nieoczekiwanie usłyszał także jego słowa.

Takie zachowanie, zwłaszcza z dziennikarskiego punktu widzenia, poszerzało w istotny sposób komunikacyjny walor pierwszego wystąpienia Papieża. To prawda, że gesty często stają się nośnikami ważkich treści w komunikacji międzyludzkiej i że zazwyczaj można je zinterpretować bez towarzyszących im słów. Znaczące słowa pozwalają jednak nadać im głębszy sens i ułatwiają ich interpretację.

Decyzja Karola Wojtyły o wygłoszeniu słów pozdrowienia potwierdza, że zdawał on sobie sprawę z atmosfery panującej na placu św. Piotra i z zarysowanej wcześniej charakterystyki odbiorców. Do takich ludzi, zaskoczonych i zdeorientowanych, trzeba było przemówić. *W domach są włączone telewizory i aparaty radiowe. Miliony oczu, miliony uszu czekają z niecierpliwością i drżeniem na pierwsze słowa nowego Papieża*⁴² – pisano w „Corriere”. Jan Paweł II zapewne przypuszczał, że ludzie czekali nie tylko na jego słowa, ale byli też ciekawi, w jakim języku i w jaki sposób będzie je wypowiadał. *Wydaje się, że urodził się w Lombardii albo w Piemontie*⁴³ – komentował akcent Karola Wojtyły pewien młody człowiek, którego słowa zanotowano w reportażu z placu św. Piotra opublikowanym w „Corriere della Sera”.

Warto zwrócić uwagę na dwa ważne przesłania wypływające z pierwszego przemówienia Jana Pawła II. Pierwszym z nich była myśl o konieczności ufności i zawierzenia. Schemat retoryczny wypowiedzi potwierdzał obraną przez Karola Wojtyłę strategię komunikacyjną, która zapowiadała już pełne mocy przesłanie z inauguracji pontyfikatu. Papież przechodził od refleksji nad bólem po śmierci Jana Pawła I do zaskakującego wszystkich wyboru nowego biskupa Rzymu („tu i teraz”), który pragnie przynieść orędzie nadziei i ufności. Były to słowa o lęku towarzyszącym przeżywanej właśnie chwili i o jego przezwycięzeniu: *Bąłem się przyjąć ten wybór, ale uczyniłem to w duchu posłuszeństwa naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi i w całkowitym zawierzeniu Jego Matce, Pannie Najświętszej*⁴⁴. Jan Paweł II mówił ludziom o swoim strachu, niepokoju, i czynił ich powiernikami swoich rozterek. Używał słowa „paura” – strach, lęk, bojaźń – i pokazywał sposób przezwyciężenia niepewności poprzez ufność Chrystusowi i

wyjaśnienia asystującemu kardynałowi, że Ojciec Święty udzielił odpustu zupełnego. Jan Paweł I z kolei – według korespondenta włoskiej telewizji – miał sygnalizować chęć krótkiego przemówienia, choć ostatecznie na nie się nie zdecydował – zob. *Archivio Teche RAI*.

⁴² B. Tucci, dz. cyt., s. 1.

⁴³ Tamże, s. 2.

⁴⁴ Jan Paweł II: *Przemówienie podczas pierwszego błogosławieństwa Urbi et Orbi* [16 października 1978].

zawierzenie Matce Najświętszej. Niewątpliwie słowa te zapowiadały już przesłanie homilii wygłoszonej podczas Mszy św. inauguracyjnej 22 października, w której zakończeniu słowo „paura” powróci aż trzykrotnie, zwłaszcza w charakterystycznym wezwaniu, by otworzyć drzwi Chrystusowi: *Non abbiate paura! Aprite, anzi, spalancate le porte a Cristo! (Nie lękajcie się. Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!)*⁴⁵.

Jak bardzo ważne już od pierwszych chwil pontyfikatu było dla Jana Pawła II przesłanie o konieczności zawierzenia wszystkiego Chrystusowi i Jego Matce, świadczy wspomnienie decydującego momentu konklawe w programowej encyklice *Redemptor hominis: Do tego więc Chrystusa–Odkupiciela zwróciły się moje myśli i serce w dniu 16 października, gdy po kanonicznie dokonanym wyborze postawiono mi pytanie: »Czy przyjmujesz?«. Odpowiedziałem wówczas: »W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję«. I dzisiaj tę moją odpowiedź jawnie powtarzam, aby była wiadoma wszystkim bez wyjątku*⁴⁶.

Ważnym przesłaniem pierwszego przemówienia Papieża była też myśl o jedności Europy i o wspólnych, chrześcijańskich korzeniach narodów europejskich. W samym centrum papieskiego przemówienia znalazło się stwierdzenie o wezwaniu go z „dalekiego kraju”. Doskonale uderzało ono w sam środek niepewności i obaw, jakie budził wynik konklawe: wybór biskupa spoza Włoch, z kraju zza żelaznej kurtyny, kraju komunistycznego i bliżej Włochom nieznanego. Metafora „dalekiego kraju” wskazywała nie tylko na sporą odległość geograficzną pomiędzy Polską i Italią, ale także na tkwiące w mentalności różnice kulturowe. Karol Wojtyła natychmiast jednak kontrastował ów stereotyp „oddalenia”, przywołując wspólne korzenie wiary i tradycji chrześcijańskiej. Zastosowany tu paralelizm leksykalny pozwalał Papieżowi wyjaśnić, że oddalenie w niczym nie przeszkadza bliskości: *...dalekiego, ale zawsze tak bliskiego przez komunie [wspólnotę] w wierze i w tradycji chrześcijańskiej*⁴⁷. Geograficzne oddalenie – przekonywał Jan Paweł II już podczas swojego pierwszego publicznego przemówienia – pozwala przezwyciężyć przekonanie o wspólnotocie wiary.

Wypowiedź na temat nowo wybranego Papieża pochodzącego z dalekiego kraju stała się w ten sposób przypomnieniem – tak bardzo obecnej w późniejszym nauczaniu Jana Pawła II – prawdy o jedności Europy i o wspólnych, chrześcijańskich korzeniach narodów europejskich. Kilka miesięcy później, zwracając się do Prezydium Parlamentu Europejskiego, Jan Paweł II będzie mówił, że każ-

⁴⁵ Jan Paweł II: *Homilia podczas Mszy św. inauguracyjnej* [22 października 1978].

⁴⁶ Jan Paweł II: Encyklika *Redemptor hominis* [4 marca 1979] n. 2.

⁴⁷ Jan Paweł II: *Przemówienie podczas pierwszego błogosławieństwa Urbi et Orbi* [16 października 1978].

dy człowiek musi wziąć na siebie [moralną odpowiedzialność] wobec wyzwań stawianych przez zadania przysługujące mu jako obywatelowi ojczyzny, obywatelowi regionu naznaczonego historią i wspólnym przeznaczeniem – i, można powiedzieć w tym, co dotyczy Europy – naznaczonego historią chrześcijańską⁴⁸. W 1980 r. do prawników i sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powie: *Nie ma wątpliwości, że u podstaw »ludzkiej Europy« znajduje się obraz człowieka zostawiony nam w Objawieniu chrześcijańskim, który Kościół katolicki wciąż głosi i któremu służy (...). Ten obraz człowieka naznaczył w sposób szczególnie kulturę europejską i będzie dla nas zawsze fundamentalną zasadą godności każdego człowieka*⁴⁹. Prawdę o jedności Europy Jan Paweł II będzie powtarzał wielokrotnie i w różnych okolicznościach, w sposób szczególnie przy okazji pielgrzymek do ojczyzny⁵⁰. Interesujące świadectwo na temat przekonań Jana Pawła II o historycznej i duchowej jedności Europy – które ujawniły się już podczas pierwszego niespodziewanego przemówienia w dniu wyboru na Stolicę Piotrową – dał jego wieloletni współpracownik, kard. Camillo Ruini, podczas wystąpienia na Uniwersytecie LUMSA w 2010 r.: *W tych dniach, kiedy jeszcze niepewna jedność Europy stawia czoło trudnym próbom, mogą dać świadectwo o przekonaniu, zakorzenionym w doświadczeniu wiary i kultury Jana Pawła II, że Europa ma swoją jedność głęboką, historyczną i duchową: jedność która jest o wiele mocniejsza niż tysiące kontrastów, które naznaczają jej historię*⁵¹.

W ten sposób pierwsze, choć przecież bardzo krótkie, przemówienie nowego biskupa Rzymu stawało się zarówno wezwaniem do przewycięzania lęku poprzez ufność i zawierzenie, jak i przypomnieniem prawdy o jednej tradycji chrześcijańskiej, stanowiącej fundament – wydawałoby się – wtedy bardzo jeszcze podzielonej Europy.

⁴⁸ Jan Paweł II: *Przemówienie do Prezydium Parlamentu Europejskiego* [5 kwietnia 1979].

⁴⁹ Jan Paweł II: *Przemówienie do prawników i sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [10 listopada 1980].

⁵⁰ *Europa, która w ciągu swych dziejów wielokrotnie bywała podzielona, Europa, którą przy końcu pierwszej połowy bieżącego stulecia tragicznie podzieliła straszliwa wojna światowa, Europa, która wśród swoich współczesnych, stale trwających podziałów ustrojowych, ideologicznych, ekonomiczno-politycznych, nie może przestać szukać swojej podstawowej jedności, musi zwrócić się do chrześcijaństwa (...). Ono właśnie znajduje się u korzeni dziejów Europy* [Jan Paweł II: *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski*. Częstochowa, 5 czerwca 1979]; *Katedra pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła świadczy o tym, że od początku Kościół na tej ziemi piastowskiej i w całej Polsce związał się z Rzymem. Z Rzymem – nie tylko jako stolicą Piotra, ale także jako ośrodkiem kultury. Stąd też kultura polska posiada znamiona nade wszystko zachodnio-europejskie* [Jan Paweł II: *Homilia podczas Mszy św. w Poznaniu*, 20 czerwca 1983].

⁵¹ C. Ruini: *In Europa nessuno si aspettava cosa avrebbe fatto Giovanni Paolo II* [www.loccidentale.it, data dostępu: 20.9.2010].

W programowym przemówieniu, wygłoszonym do kardynałów w języku łacińskim po zakończeniu konklawe, Jan Paweł II skupił się na konieczności realizacji w pełni wskazań Soboru Watykańskiego II: *Naszym niewątpliwym obowiązkiem jest staranne doprowadzenie Soboru do skutku, (...) jak najbardziej sumienne wykonywanie dekretów, norm i wskazań tego powszechnego Soboru*⁵². Papież zaznaczał przy tym, że *będziemy to czynić w sposób równocześnie roztropny i pobudzający, starając się zwłaszcza, by najpierw umocnił się właściwy sposób myślenia; trzeba bowiem, by umysły zestroiły się z Soborem, zanim zaczęną realizować w życiu to, co on ogłosił*⁵³.

*Przemówienie programowe pełne natchnienia uniwersalistycznego i przede wszystkim – z punktu widzenia estetycznego – piękne. To rzadka jakość w przemówieniach papieskich*⁵⁴ – napisze watykanista „Corriere”. Publicyści gazety będą podkreślać, że orędzie pozwoliło odkryć *klucz do odczytania osobowości*⁵⁵ Papieża, który ma bardzo jasne idee. *Ex-robotnik polski, który stał się przez wybór stu dziesięciu starców przewodnikiem wielkiej społeczności religijnej, nie ma dywizji pancernych, jak by powiedział Stalin i na pewno nie chce mieć nawet w swoim składzie broni ekskomunik i anatem. Ale ma zwartość doktryny mocno potwierdzonej i siłę przekonania, że prawda o swoich ludziach pochodzi od początku czasu i dojdzie poza czas*⁵⁶. Jan Paweł II – w przekonaniu „Corriere” – mówił silnym głosem, ponieważ Kościół w Polsce nie był nigdy »Kościółem milczenia«. *Jest to Kościół, który umiał mówić. Nie jest to Kościół w kryzysie, jak to często się zdarza na Zachodzie zaawansowanego kapitalizmu*⁵⁷.

VI. Język bezpośredni

Pierwsze przemówienie Jana Pawła II charakteryzowało się dużą bezpośredniością wypowiedzi. *Słowa proste. Ale słowa, które dają wrażenie, prawie fizycznie namacalne, uderzania ludzi w ich głębię*⁵⁸ – komentował wystąpienie Jana Pawła II na gorąco reporter „Corriere della Sera”. *Język jest bezpośredni, jak kogoś, kto przychodzi na stałe do naszego domu* – napisze korespondent te-

⁵² Jan Paweł II: *Przemówienie wygłoszone w Kaplicy Sykstyńskiej po zakończeniu konklawe* [17 października 1978].

⁵³ Tamże.

⁵⁴ F. de Santis: *L'elezione di Wojtyła per reazione della curia?* „Corriere della Sera” [18.10.1978] s. 2.

⁵⁵ A. Cavallari: *Simbolo di unione*. „Corriere della Sera” [18.10.1978] s. 1.

⁵⁶ G. Barbiellini Amidei: *Un potere diverso*. „Corriere della Sera” [18.10.1978] s. 1.

⁵⁷ A. Cavallari: *Simbolo di unione*. „Corriere della Sera” [18.10.1978] s. 1.

⁵⁸ W. Tobagi: *Alle 18.45 l'annuncio che sorprende il mondo*. „Corriere della Sera” [17.10.1978] s. 2.

lewizji RAI, G. De Carli⁵⁹. Przemówienie złożone z prostych słów, które zyskały ufność ludzi⁶⁰ – głosił lead artykułu „Corriere della Sera”.

Pozdrawianie tłumu wyciągniętymi w górę dłońmi znalazło swoją kontynuację w pierwszych słowach Ojca Świętego. Karol Wojtyła, Papież z Polski, rozpoczął bowiem swoje przemówienie od charakterystycznego – jak się później okazało dla całego pontyfikatu – pozdrowienia *Sia lodato Gesù Cristo* (*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*). Było to pozdrowienie zaskakujące – powitanie to, nawet wśród osób duchownych, rzadko jest używane we Włoszech jako próba nawiązania kontaktu z osobą, którą pragnie się przywitać. W przeciwieństwie do polskiej tradycji religijnej, w której słowa te są zwyczajowym pozdrowieniem kapłana przez wiernych, we Włoszech pozdrowienie to funkcjonuje głównie w kontekście sakramentalnym, na przykład podczas sakramentu pokuty, jako powitanie wypowiedane przez kapłana. Wymowa retoryczna pozdrowienia Papieża stawiała autora wypowiedzi w postawie uczestnika dialogu, który oczekiwał od słuchających go ludzi uczestnictwa aktywnego. Pozdrowienie to zakładało udzielenie odpowiedzi: *sempre sia lodato* (*na wieki wieków*). Co więcej, stawiało w centrum zainteresowania zgromadzenia osobę Jezusa Chrystusa i czyniło Go punktem odniesienia rozpoczętego dyskursu.

W przemówieniu Papieża nie brakowało wyrażeń codziennych, jak choćby łączników „ed ecco”, „e così” („i oto”), które pozwalały wprowadzać nowe wątki wypowiedzi. Jan Paweł II nie stronił w swym wystąpieniu od przymiotników afektywnych. Zwracał się do wiernych: „carissimi” – „najdrożsi”, wspominając niespodziewaną śmierć swego poprzednika określał go pełnym oddania przymiotnikiem „amatissimo” – „najukochańszy”, kardynałów nazywał „eminentissimi” – „najprzewielebniejsi”.

Mówiąc o śmierci swego poprzednika i o zaskakującym wyborze nowego biskupa Rzymu, Papież używał słów jednoznacznych: „siamo addolorati” – „jesteśmy napełnieni bólem”, „ho avuto paura nel ricevere questa nomina” – „bałem się przyjąć ten wybór”, „mi presento a voi tutti” – „oto stoję przed wami wszystkimi, przedstawiam się wam wszystkim”⁶¹.

Bezpośredni styl wypowiedzi Papieża nawiązywał do języka Jana Pawła I, który swoje przemówienia improwizował, nadając im charakter duszpasterskiej

⁵⁹ G. De Carli: *I primi cento giorni: preludio di un sisma spirituale*. W: Karol Wojtyła, *un pontefice in diretta*. Red. G. Mazza. Roma 2008 s. 119.

⁶⁰ W. Tobagi: *Alle 18.45 l'annuncio che sorprende il mondo*. „Corriere della Sera” [17.10.1978] s. 2.

⁶¹ Jan Paweł II: *Przemówienie podczas pierwszego błogosławieństwa Urbi et Orbi* [16 października 1978].

rozmowy. Nie sposób nie przywołać w tym miejscu pierwszych słów przesłania na Anioł Pański, w dzień po wyborze Albino Luciani na Stolicę Piotrową: *Wczoraj rano poszedłem głosować do Kaplicy Sykstyńskiej ze spokojem. Nigdy nie wyobrażałbym sobie tego, co miało nastąpić. Kiedy rozpoczęło się niebezpieczeństwo dla mnie, dwaj moi towarzysze obok mnie wyszeptali słowa odwagi. Wspomnienie konklawe Jan Paweł I kończył apelem skierowanym do wiernych: Mam nadzieję, że mi pomożecie waszą modlitwą*⁶².

Pierwsze publiczne przemówienie dawało też Janowi Pawłowi II okazję do krótkiej charakterystyki własnej osoby. Nazywał siebie „biskupem Rzymu”, podkreślając więź, jaka łączy go odtąd, nawet jeśli nie jest Włochem, z mieszkańcami Wiecznego Miasta: *I oto najprzewielebniejsi kardynałowie wybrali [dosłownie powołali] nowego biskupa Rzymu*⁶³. Wspominał o swojej ufności Chrystusowi i zawierzeniu Maryi, używając charakterystycznego dla włoskiego języka religijnego wyrażenia „la Madonna Santissima”, o mocnym zabarwieniu emocjonalnym⁶⁴.

Papież, który nie lękał się prosić ludzi: *Jeśli się pomylę – poprawcie mnie*⁶⁵, w rzymskiej klinice Gemelli, podczas spotkania z chorymi, mówił: *Przepraszam was, przypominając mi, że muszę udzielić wam błogostawieństwa. Uczą mnie być Papieżem*⁶⁶. W ten sposób, jak wynika z relacji „Corriere della Sera”, wizyta Jana Pawła II w szpitalu odkrywała przed ludźmi człowieka zachowującego dystans do siebie samego. Był to Papież ujmujący taktownym żartem: *Dziękuję wszystkim, którzy ochraniaли mnie podczas wizyty, bo była taka możliwość, że przez nadmiar życzliwości musiałbym pozostać w szpitalu*⁶⁷. Nawet jednak krótkie przemówienie na korytarzu szpitalnym stwarzało sytuację dogodną do podtrzymania chorych na duchu: *Jesteście mocni, jak mocny był Jezus, którego ukrzyżowano*⁶⁸.

⁶² Jan Paweł I: *Anioł Pański* [27 sierpnia 1978].

⁶³ Jan Paweł II: *Przemówienie podczas pierwszego błogostawieństwa Urbi et Orbi* [16 października 1978].

⁶⁴ T. Z a s e p a: »Si capisce, il papa!«. W: *Karol Wojtyła, un pontefice in diretta*. Red. G. M a z z a. Roma 2008 s. 115.

⁶⁵ Jan Paweł II: *Przemówienie podczas pierwszego błogostawieństwa Urbi et Orbi* [16 października 1978].

⁶⁶ F. Manocchia: »Scusate, mi hanno ricordato che devo darvi la benedizione«. „Corriere della Sera” [18.10.1978] s. 2.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże.

VII. Identyfikacja z odbiorcą przekazu

Strategię komunikacyjną Jana Pawła II charakteryzowała także wyraźna identyfikacja z odbiorcą przekazu. Papież nie stawiał siebie ponad tłumem. Nie używał też w przemówieniach w języku włoskim *pluralis maiestaticus*. Mówił: *jesteśmy jeszcze wszyscy napełnieni bólem*, stając jakby wewnątrz ludzkiego zgromadzenia (a więc nie: jestem napełniony bólem ani tym bardziej: jesteście napełnieni bólem). Przekonywał ludzi, że razem z nimi pragnie wyznaczyć wspólną wiarę, nadzieję i ufność: *Staję przed wami wszystkimi, aby wyznaczyć naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję, naszą ufność pokładaną w Matce Chrystusa i Kościele*⁶⁹. Do wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra docierało przesłanie: *Nie wiem, czy mogę dobrze wypowiedzieć się w waszym... naszym języku włoskim*⁷⁰. Język włoski stawał się jego językiem dlatego, że on sam był odtąd biskupem zgromadzonych na placu Włochów.

W ten sposób Jan Paweł II dawał się poznać jako człowiek nie tylko niestroniący od żartobliwego tonu wypowiedzi, ale – poprzez dzielenie się z ludźmi swoimi rozterkami – jako człowiek podobny do nich. Mówił: *Nie wiem, czy mogę dobrze wypowiedzieć się*, choć przecież Papieżom zwykle nie wyrażali dotąd publicznie swoich niepewności. Prosił ludzi o poprawianie jego błędów językowych: *Jeśli się pomyłę – poprawcie mnie*⁷¹, ukazując w nowym następcy św. Piotra człowieka, który może się pomylić. To był z pewnością nowy obraz Papieża, już nie „nieomylnego”, ale potrafiącego uznać własną słabość, nawet jeśli tylko językową, obraz Papieża b l i s k i e g o człowiekowi⁷². W podobny sposób Papież zwracał się także do kardynałów w programowym przemówieniu wygłoszonym w Kaplicy Sykstyńskiej, zaznaczając, że *nieprzewidziane wydarzenia – które jedno po drugim – zaszły w tak krótkim czasie nie pozwalają mi przedstawić dobrze przemyślanego i należącego wypracowanego programu pontyfikatu*⁷³.

Wartość identyfikacji podkreślała wyraźnie prośba o pomoc i wsparcie, będąca zapowiedzią pontyfikatu przeżywanego wraz z ludźmi, w oczekiwaniu na ich współpracę. Tę cechę osobowości nowego Papieża potwierdziły bardzo wyraźnie

⁶⁹ Jan Paweł II: *Przemówienie podczas pierwszego błogosławieństwa Urbi et Orbi* [16 października 1978].

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² W dzień po wyborze następcy Jana Pawła II, kard. Josepha Ratzingera, we włoskiej gazecie „Corriere della Sera” ukazał się żart rysunkowy znanego rysownika Emilio Gianni, który w usta byłego prefekta Kongregacji Nauki Wiary wkładał słowa: *E se sbaglio guai se mi corregerete – Jeśli się pomyłę, biada jeśli mnie poprawicie*. „Corriere della Sera” [20.4.2005] s. 1.

⁷³ Jan Paweł II: *Przemówienie wygłoszone w Kaplicy Sykstyńskiej po zakończeniu konklawe* [17 października 1978].

słowa wypowiedziane na zakończenie homilii wygłoszonej podczas inauguracji pontyfikatu: *Módlcie się za mnie! Pomóżcie mi, bym mógł wam służyć!*⁷⁴.

VIII. Chwile milczenia i skupienia

Pierwsze przemówienie Jana Pawła II zawierało niezwykle ważną z punktu widzenia komunikacji cechę przemyślanego wypowiedzania myśli. Papież mówił wolno, wyraźnie wypowiadając każde słowo. Na taki sposób wypowiedzi z pewnością miała wpływ przestrzeń architektoniczna placu i jej cechy akustyczne. Dźwięki wydobywające się z głośników rozmieszczonych w różnych miejscach nakładały się na siebie, a powolna artykulacja wpływała na lepszą jakość transmitowanego przemówienia. Pauzy stawały się jednak przede wszystkim retorycznym środkiem wyrazu, ponieważ dawały wrażenie mówienia przemyślanego i wyważonego.

Milczenie było także sposobem na wyciszenie tłumu. Już pierwsze słowa Jana Pawła II padały na dobrze przygotowany przez niego grunt oczekiwania na słowo, dzięki czemu ich znaczenie nie ginęło w euforii rozentuzjasmowanego zgromadzenia, ale znajdowało właściwe tło akustyczne. Chwile ciszy stawały się ponadto okazją do otrzymania informacji zwrotnej w postaci reakcji tłumu – oklasków, śmiechu, szumu. Na różnych etapach papieskiego wystąpienia dało się zauważyć, że ludzie śledzili jego słowa, rozumieli je i żywiłowo na nie reagowali. Kiedy jednak oklaski i okrzyki stawały się zbyt intensywne, Jan Paweł II przerywał przemówienie, czekając, aż tłum się wyciszy, i kontynuował wcześniejszą myśl powtarzając ostatnie, wypowiedziane przed przerwą, słowa.

W swoim ostatnim Liście apostolskim *Szybki rozwój* z 2005 r., Papież zauważył, że *Słowo Wcielone pozostawiło nam wzór, jak porozumiewać się z Ojcem i z ludźmi, zarówno przeżywając chwile milczenia i skupienia, jak i przepowiadając w każdym miejscu i różnymi możliwymi językami*⁷⁵. Analizując pierwsze publiczne wystąpienie nowo wybranego następcy św. Piotra, można odnieść wrażenie, że Jan Paweł II – od pierwszych chwil pontyfikatu – porozumiewał się z ludźmi na wzór Odkupiciela człowieka.

W wygłoszonym do kardynałów przemówieniu w dzień po wyborze na Stolicę Piotrową, Jan Paweł II mówił, że jego „osobisty los, który nieoczekiwanie wyniósł go do najwyższej odpowiedzialności w posłudze apostolskiej, jest rze-

⁷⁴ Jan Paweł II: *Homilia w dniu inauguracji pontyfikatu* [22 października 1978].

⁷⁵ Jan Paweł II: *List apostolski Szybki rozwój* [24 stycznia 2005] n. 5.

czą mało ważną”⁷⁶. Przekonywał, że jego osoba *winna zniknąć w obliczu wielkiego zadania*, które ma pełnić.

Analiza pierwszych publicznych wystąpień Papieża zdaje się potwierdzać, że chociaż Karol Wojtyła w jakimś sensie „wykorzystał” wydarzenie ogłoszenia wyboru na Stolicę Piotrową do zakomunikowania samego siebie, to jednak zależało mu na ukazaniu głębszej prawdy. Błogosławieństwo *Urbi et Orbi* z loggii Bazyliki Watykańskiej dawało wcześniej okazję do ukazania miastu (i światu) osoby, która sama w sobie była wydarzeniem: nowym, wyczekiwany Papieżem. Wybór Karola Wojtyły stworzył sytuację zupełnie nową, zaskakującą, a Jan Paweł II, obdarzony niezwykłym charyzmatem, w pierwszych godzinach pełnienia posługi apostołskiej zdołał nie tylko rozwiać wątpliwości co do języka, jakim będzie się posługiwał, ale też – ujawniając cechy własnej osobowości – ukazać istotne kierunki otwierającego się pontyfikatu.

⁷⁶ T e n ż e: *Przemówienie wygłoszone w Kaplicy Sykstyńskiej po zakończeniu konklawe* [17 października 1978].